

09 lutego 2019

Abp Głódź: ustanowienie Biskupstwa Polowego było znakiem zmartwychwstającej do życia Rzeczypospolitej



Abp Sławoj Leszek Głódź, metropolita gdański przewodniczył w katedrze polowej WP Mszy św. w intencji kapelanów oraz pracowników Ordynariatu Polowego. Abp Głódź był pierwszym biskupem polowym po przywróceniu Ordynariatu Polowego w 1991 r. Jak podkreślał w homilii „dzieje Biskupstwa Polowego i Ordynariatu splottły się nierozdzielnie z dziejami narodu i Ojczyzny”. Biskupstwo Polowe, późniejszy Ordynariat Polowy, został powołany przez papieża Benedykta XV, 5 lutego 1919 r.

Msza św. rozpoczęła się od wprowadzenia sztandaru Wojska Polskiego i odegrania hymnu państwowego. Liturgię Eucharystii uświetnił śpiewem Chór Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego WP. Abp Głódź, podobnie jak podczas niedawnej Mszy św. abp. Salvatore Pennacchio, używał w czasie Mszy św. historycznego pastorału pierwszego biskupa polowego Stanisława Galla. W czasie liturgii po raz pierwszy została użyta kadzielnica, ofiarowana przez prezydenta RP Andrzeja Dudę, w czasie jubileuszowej Mszy św. 5 lutego 2019 r.

Zebranych w świątyni powitał biskup polowy Józef Guzdek. Przypomniął, postugę kolejnych biskupów polowych i kapelanów, którzy zapewniali postugę sakramentalną i głosili żołnierzom słowo Boże przez ostatnie sto lat. – Dziś pragnę zapewnić o pamięci i wyrazić wdzięczność wszystkim kapelanom – zarówno czasu wojny, jak i pokoju, którzy z narażeniem zdrowia a nawet życia wiernie towarzyszyli i towarzyszą polskim żołnierzom – powiedział. Podziękował księżom, którzy dziś pełnią postugę w Ordynariacie Polowym za poświęcenie i ofiarność. – Jubileusz jest czasem radości. Jednak prawdziwa radość ma swoje źródło w prawdzie. Nie bójmy się zatem wyznać: jeśli w szeregi prezbiterium Ordynariatu Polowego wkraść się zaniedbanie, zło lub zgorszenie – prosimy Boga o miłosierdzia a ludzi o przebaczenie – zachęcił. Następnie poprosił abp. Sławoja Leszka Głódzia o przewodniczenie Mszy św.

W homilii abp Głódź przypomniał historię powołania Biskupstwa Polowego, późniejszego Ordynariatu Polowego i postugę kolejnych pasterzy diecezji wojskowej. Zwrócił uwagę, że historia Biskupstwa Polowego związana jest z dziejami Ojczyzny i narodu. – Dziś z tego plonu dobra, mającego swe źródło w Bogu, wydobywamy szczególnie nam bliski i ważny motyw. Ustanowienie przed stu laty Biskupstwa Polowego w Polsce i jego drogę. Splottła się nierozdzielnie z drogą Narodu, z dziejami Ojczyzny. Wpisana w misję Kościoła,

który pokoleniom ofiaruje zbawienie dokonane przez Jezusa Chrystusa i dary chrześcijańskiego odkupienia – powiedział.

Przypomniał działalność pierwszego biskupa polowego – Stanisława Galla, który stanął przed wyzwaniem „zbudowania podstaw organizacyjnych i pastoralnych Biskupstwa Polowego”. Jak podkreślił pod pieczęć pastorału bp. Galla „garnęli się księża kapelani, którzy „byli towarzyszami polskich żołnierskich dróg ku Niepodległej w latach Wielkiej Wojny”.

Abp Głódź przywołał też osobę bp. Władysława Bandurskiego, jednego z kandydatów do objęcia posługi biskupa polowego, którego szczątki, pozostające w zapomnieniu w katedrze wileńskiej, zostały w 1996 r. sprowadzone do Polski i złożone w katedrze polowej. Jako przykład ofiary i poświęcenia „kapelanów pierwszego zaciągu”, metropolita gdański wymienił ks. Ignacego Skorupkę, poległego pod Radzyminem w 1920 r. i bł. ks. kmdr. ppor. Władysława Miegonia, kapelana Marynarki Wojennej II RP, ofiary obozu w Dachau. – Za dar kapłaństwa, za postanie na posługę duszpasterską do Wojska Polskiego odrodzonej Ojczyzny odpłacali się miłością serca księża kapelani. W garnizonach, koszarach, na poligonach. W codzienności i w świątecznych dniach. W służbie Bogu i Rzeczypospolitej. Bo przecież wiara święta umacnia naród. Wtedy i dziś – powiedział.

Metropolita gdański podkreślił, że bp Józef Gawlina, następca abp. Stanisława Galla rozwinął dzieło swego poprzednika. Przypomniał, że znał on realia służby wojskowej, jako dwukrotnie wcielony do armii pruskiej uczestnik Wielkiej Wojny. – Pasterz w najtrudniejszych dla Polski latach. Wielka postać wyrastająca ponad poziom swoich współczesnych. Od lat jestem zafascynowany jego życiem, posługą, przenikliwym oglądem współczesnych mu spraw i ludzi, ujętym po mistrzowsku na kartach jego „Wspomnień”. Jego oddaniem sprawie Bożej i sprawie polskiej – wyznał.

Kaznodzieja podkreślił, że bp Józef Gawlina „rozwijał i umacniał duszpasterstwo wojskowe w okresie politycznych napięć, nadciągającego nieuchronnie widma wojny”. – W latach wojny na służbie odradzającego się Wojska Polskiego i Rządu Rzeczypospolitej na uchodźstwie był wszędzie tam, gdzie polscy żołnierze. Na Środkowym Wschodzie, w Związku Sowieckim, w kampanii włoskiej. Pod Monte Cassino w fartuchu sanitariusza. Niekwestionowany autorytet dla tych, którzy podjęli walkę o Niepodległą. Przyniesli sobie Chrystusowe słowa: „Nigdy nie byliśmy poddani w niczyją niewole (J 8, 33). Znał dobrze smak goryczy i zawodu. Bolesny finał sprawy polskiej u schyłku wojny – powiedział. Dodał, że po wojnie „nie zaprzestał głosić swego przesłania nadziei” zwłaszcza wobec polskich żołnierzy, „których okrutnie zdradził świat”. – Do końca swoich dni głosił to zwięzłe, niczym żołnierska komenda, przesłanie nadziei: „Będzie Polska w Imię Pana” – podkreślił.

Abp Głódź przypomniał także okres swojej posługi w Wojsku Polskim. – Wiedziałem, że w imię laickiej armii starano się wyrugować Chrystusa z Wojska Polskiego. Że był czas łamania sumień zawodowych wojskowych i ich rodzin. Że kadra wojskowa była angażowana w polityczne akcje wymierzone przeciw Kościołowi. (...) W mej pamięci tkwiła bolesna zadra z czasów służby w kleryckiej kompanii. Powoływano nas z seminariów do wojska nie po to, aby wyszkolić na sprawnych żołnierzy, ale stłumić nasze powołanie – powiedział. Dodał, że z perspektywy czasu wcielanie alumnów do jednostek kleryckich, można traktować „jako błogosławioną winę”, dzięki której duchowni poznali wojsko „od podszewki”. Podziękował bp. Guzdkowi za inicjatywę awansowania na stopnie oficerskie alumnów przymusowo wcielonych do wojska.

Hierarcha podkreślił, że wspomina ze wzruszeniem czas posługi w Ordynariacie Polowym, wyraził wdzięczność kapelanom, którzy „o pierwszej godzinie stanęli do pracy w winnicy Kościoła wojskowego”. – Mielście pełne ręce roboty. Trwały budowy i przebudowy Świetlice, stołówki, magazyny przeobrażały się w kaplice. Przyjeżdżałem, święciłem, błogosławiłem. Poznawałem coraz to nowych ludzi wojska. Przyszły nowe zdania. Misje pokojowe i stabilizacyjne. Wyjazdy kapelanów do różnych krajów Europy i świata. Swoista duszpasterska przygoda. Ale przecież niekiedy naznaczona dramatem żołnierskiej śmierci. Ruszyły sierpniowe pielgrzymki na

Janą Górę. Peregrynacje. Nawiedzenia – powiedział.

Abp Głódź przywołał także liczne uroczystości związane dziedzictwem II Rzeczypospolitej np. pogrzeby doczesnych szczątków bohaterów niepodległości, którzy nie mogli wrócić do Polski po wojnie, a ich życzeniem było spocząć w Ojczyźnie. Przypomniawszy powtórne pożegnania w katedrze polowej, m. in. Prezydenta Mościckiego, generałów Hallera, Bora-Komorowskiego i bp. Bandurskiego, a także liczne pogrzeby kombatantów.

Mówiąc o katedrze polowej abp Głódź przywołał także scenę nawiedzenia jej przez papieża Jana Pawła II, 8 czerwca 1991 r. – Zostawił słowa błogosławieństwa dla tych, którzy z duszpasterstwem polowym będą związani jako duszpasterze i jako świeccy. To błogosławieństwo Świętego Papieża jest wciąż aktualne. Skierowane także do was, Bracia i Siostry – powiedział. Przypomniawszy też o spotkaniu z Wojskiem Polskim, 2 czerwca 1991 r. w Zegrzu Pomorskim k. Koszalina, które Ojciec Święty nazwał „rezurekcyjnym odkryciem”, „znakiem nowego początku zmartwychwstania naszej Ojczyzny do życia w wolności”.

Abp Głódź podkreślił, że jako biskup polowy był uważnym obserwatorem życia społecznego. – Przyszedł taki czas, połowa lat 90. kiedy pleśń zwątpienia, zgorszenia, grzechu, także amnezji historycznej poczęła dawać o sobie znać w naszej ojczyźnie. Spór o kształt nowej konstytucji niezbędnej w wolnej Polsce, o obecność invocatio Dei w jej preambule. Długotrwały proces ratyfikacji konkordatu. Promocja ateistycznych form kultury. Poniżanie godności ludzi wiary. Trzeba było o tym głośno mówić. Nazywać po imieniu zło, które poczynało zamącać kształt życia publicznego, podważało niewzruszone zasady moralne i krzywdziło dobro wspólne – powiedział.

Metropolita gdański wspomniawszy też o swoim następcy, bp. Tadeuszu Płoskim, którego zachęcał, aby „swą młodą dłoń trzymał mocno biskupi pastorał”, „szedł nim z odwagą drogami ordynariatu polowego”, „zostawiał mocny ślad swej dynamicznej biskupiej postęgi”. – Kolega i przyjaciel wielu z was. Potem wasz duchowy Ojciec. Wiemy co się stało 10 kwietnia 2010 roku na lotnisku pod Smoleńskiem. Tragiczna śmierć 96 braci i sióstr, delegatów Ojczyzny na czele z Panem Prezydentem Lechem Kaczyńskim w drodze do Katynia. Mieli tam złożyć wieniec narodowej pamięci. Wielka rana narodu. Jeszcze nie zakrzepła, choć już niebawem 9 lat minie – powiedział. Dodał, że bp Płoski „podejmował klarownym, kompetentnym słowem, walkę o polską pamięć, o sprawiedliwość i uznanie dla zepchniętych na margines bohaterów, przypominał konieczność stawiania tamy temu, co wartości polskie rozmywa, deprecjonuje, często obraża”.

Dodał, że w swoich modlitwach pamięta „o kapelanach, pracownikach Ordynariatu, którzy przeszli już na drugą stronę życia”. – Dołączmy do nich modlitwę w intencji Pana premiera Jana Olszewskiego. Wczoraj w śmierci Bóg powołał go do siebie. Wierny ideałom niepodległościowym, od harcerek służby w Szarych Szeregach w Powstaniu Warszawskim. Obrońca w procesach politycznych w latach PRL-u. Pamiętny premier rządu Rzeczypospolitej. Kawaler Orła Białego. Prawy, szlachetny Polak. Każdy kto go znał lub śledził bieg jego drogi powie o nim z czystym sercem, że dobrze zasłużył się ojczyźnie, jej niepodległości i wolności – powiedział.

Zwracając się do bp. Józefa Guzka podziękował za zaproszenie i zorganizowanie jubileuszu. – Jesteś już piątym pasterzem, który tej wspólnocie przewodzi.

Prowadź ją dalej ręką pewną i miłującym pasterskim sercem drogami Chrystusa i Jego Matki – ku zbawieniu! Pogłębiaj i umacniaj swoją pasterską posługę wież ludzi w mundurach z Chrystusem, Kościołem, także z Ojczyzną, która jest wielkim darem Boga. Bądź stróżem wartości Bożych i ojczystych, z których wyrasta piękno i sens żołnierskiej służby! – zachęcał.

Mszę św. koncelebrowali byli i obecni kapelani Ordynariatu Polowego. Po Komunii świętej bp Józef Guzdek odznaczył abp. Głódzia medalem W służbie Bogu i Ojczyźnie. Medal ten został ustanowiony w związku z jubileuszem setnej rocznicy powołania Biskupstwa Polowego w Polsce. Odznaczeniem tym zostało uhonorowane także grono byłych kapelanów wojskowych i byłych pracowników Ordynariatu Polowego. Kapelani uczestniczący w uroczystości otrzymali także medale pamiątkowe jubileuszu.

Mszę św. zakończyło błogostawieństwo Ordynariuszy Wojskowych oraz śpiew pieśni „Boże cos Polskę”

kes

fot. Dawid Lipiński